



ADAM KRAWIEC
Dyrektor Departamentu Edukacji,
Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego



Pomorska edukacja – szansa rozwojowa?

W jaki sposób szkoły mogą skutecznie przygotować młodych ludzi do funkcjonowania w dynamicznie zmieniającym się świecie? Jakie kompetencje powinny być rozwijane, aby sprostać wymaganiom zarówno życia społecznego, jak i rynku pracy? Czy edukacja powinna skupiać się głównie na kształceniu umiejętności potrzebnych w konkretnej branży, czy raczej na wszechstronnym rozwoju i kształtowaniu zdolności adaptacyjnych? Jak znaleźć równowagę między wymaganiami rynku pracy a potrzebą budowania solidnych podstaw intelektualnych i rozwijania kompetencji społecznych wśród uczniów?

*Rozmowę prowadzi Marcin Wandałowski
– redaktor Pomorskiego Przeglądu Gospodarczego.*

konieczne jest uporządkowanie i modernizacja całego systemu edukacji.

Jakie są obecnie największe wyzwania stojące przed polskim systemem edukacji?

System edukacji stoi przed wieloma wyzwaniami, które mają wpływ na przyszłość uczniów. Państwo ma obowiązek przygotować absolwentów na zmiany, które nadejdą zarówno w bliższej, jak i dalszej perspektywie. W obliczu dynamicznego rozwoju technologii, zmieniających się uwarunkowań społecznych i globalnych wyzwań cywilizacyjnych,

Które jego elementy najbardziej wymagają uporządkowania?

W pierwszej kolejności wskazałbym na podstawy programowe. Powinny one być bardziej stabilne i opracowywane we współpracy z praktykami oraz ekspertami, by lepiej odpowiadały na zmieniające się potrzeby edukacyjne. Kolejnym obszarem wymagającym przemyślenia są ramowe plany nauczania. Warto zwiększyć elastyczność dyrektorów szkół, dając im większą swobodę

w dostosowywaniu programu do specyfiki swoich placówek.

Rewizji należy także poddać system oceniania. Obecnie oceny często nie odzwierciedlają rzeczywistego rozwoju ucznia, a jedynie upraszczają obraz jego postępów. Powinny one dostarczać bardziej szczegółowych informacji zwrotnych zarówno uczniowi, jak i jego rodzicom czy nauczycielom. Z kolei zewnętrzne egzaminy wpływają na codzienną pracę szkoły w ten sposób, że często nauczyciele i dyrekcja czują się systemowo przymuszeni, by bardziej koncentrować się na wynikach testów niż na rozwoju kompetencji niezbędnych uczniom w dorosłym życiu.

Czy jednak można zmienić nasze podejście do egzaminów zewnętrznych?

Jakiegolwiek zmiany w tej materii nie są łatwym wyzwaniem – wymagają wysiłku nie tylko *stricte* merytorycznego, odnoszącego się np. do treści zadań, ale i finansowego. Pytania zamknięte są „tańsze”, ponieważ szybciej się je sprawdza. Z kolei pytania otwarte – choć „droższe” – w większym stopniu pozwalają uczniom na połączenie wiedzy przedmiotowej z szerszymi kompetencjami. Nie mówię o tym, że z pytań zamkniętych należy definitywnie zrezygnować – chodzi mi bardziej o uzyskanie balansu między otwartymi a zamkniętymi zadaniami egzaminacyjnymi.

Przejdźmy na poziom regionalny. Co jest tu Pana zdaniem priorytetem?

Na szczeblu regionalnym kluczowe jest, aby samorządy miały wysoką świadomość swoich kompetencji w obszarze edukacji. Oprócz odpowiedzialności za infrastrukturę

i organizację szkół, powinny one także aktywnie angażować się w poprawę jakości edukacji. Samorządowcy powinni dostrzec, jak ważna jest ich rola w kształtowaniu systemu edukacji, który odpowiada na potrzeby lokalnych społeczności i zapewnia uczniom jak najlepsze warunki do rozwoju.

Na szczęście na Pomorzu ta świadomość jest wysoka. Naszą mocną stroną jest również to, że obok *Strategii Rozwoju Województwa Pomorskiego 2030* (SRWP 2030) przygotowujemy i realizujemy strategiczne dokumenty operacyjne – Regionalne Programy Strategiczne (RPS). W *Regionalnym Programie Strategicznym w zakresie edukacji i kapitału społecznego* koncentrujemy się na diagnozie sytuacji w edukacji i na jej bazie przygotowujemy różnego rodzaju przedsięwzięcia.

Jakie są z Pańskiego punktu widzenia najważniejsze regionalne wyzwania w obszarze edukacji?

Na poziomie województw wyzwań jest co najmniej kilka – nie dotyczą one wyłącznie Pomorza, lecz większości (o ile nie wszystkich) regionów. Pierwsze z nich to wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów. Temat ten obecny jest w debacie publicznej od wielu lat, jednak narzędzia, którymi dysponują decydenci, nie zawsze są wystarczające, by skutecznie zlikwidować istniejące bariery. Mam tu na myśli również przedszkola. Uważam, że wysoki wskaźnik objęcia dzieci wychowaniem przedszkolnym to jedno z najważniejszych narzędzi w procesie wyrównywania szans edukacyjnych. Wczesna edukacja ma ogromny wpływ na późniejsze możliwości rozwoju.

Jeśli przyjrzymy się naszemu regionowi, to zauważymy spore zróżnicowanie w tym zakresie. W niektórych powiatach wskaźnik objęcia dzieci wychowaniem przedszkolnym sięga nawet 100%, a w innych może przekraczać tę wartość, co oznacza, że z przedszkoli w danej lokalizacji korzystają także dzieci z sąsiednich powiatów. Jednak są też takie powiaty, w których wskaźnik ten wynosi tylko około 80%, co świadczy o istotnym zróżnicowaniu, zwłaszcza na obszarach bardziej oddalonych od dużych aglomeracji. Istnieją także inne bariery utrudniające równy dostęp do edukacji. Należą do nich m.in.: wykluczenie komunikacyjne, bariera ekonomiczna związana z niskim statusem materialnym rodziny czy ograniczony dostęp do kultury (często związany z ubóstwem transportowym).

Drugim istotnym wyzwaniem jest wyposażenie uczniów w kompetencje związane z elastycznością, tak by potrafili dostosowywać się do dynamicznie i wielopłaszczyznowo transformującego się świata. Owa elastyczność jest ściśle powiązana z koncepcją uczenia się przez całe życie. Musimy mieć dziś świadomość, że nabyte kompetencje, zwłaszcza te potrzebne do wykonywania konkretnych zawodów, nie wystarczą w dłuższej perspektywie czasowej. W związku z tym konieczne jest ciągłe przystosowywanie się do zmieniających się realiów, co wymaga nie tylko wiedzy, ale przede wszystkim umiejętności adaptacyjnych. Niestety, obawiam się, że w wielu polskich szkołach, także tych w województwie pomorskim, elastyczność oraz zdolności adaptacyjne nie są wystarczająco rozwijane.

Musimy mieć dziś świadomość tego, że nabyte kompetencje, zwłaszcza te potrzebne do wykonywania konkretnych zawodów, nie będą wystarczające w dłuższej perspektywie czasowej. W związku z tym konieczne jest ciągłe przystosowywanie się do zmieniających się realiów, co wymaga nie tylko wiedzy, ale przede wszystkim umiejętności adaptacyjnych.

■ Nie pomaga w tym też demografia...

Zgadza się – nieprzypadkowo za kolejne, bardzo poważne wyzwanie uznaję zmiany demograficzne, które mają ogromny wpływ na system edukacji. Przeglądając prognozy, widzimy niepokojące dane zwiastujące znaczący spadek liczby urodzeń. Z naszych analiz wynika, że jedynie w powiecie kartuskim i w Gdańsku przewidywany jest przyrost liczby uczniów. W pozostałych powiatach, według prognoz na 2030, 2035 czy 2040 rok, będziemy mieli do czynienia z wyraźnym spadkiem. Stawia to przed nami pytanie: jak dalej kształtować sieć szkół podstawowych i ponadpodstawowych w obliczu takich trendów demograficznych? Równoległe warto się też zastanowić nad przyszłością obiektów edukacyjnych, które dotąd służyły jako szkoły, a w sytuacji malejącej liczby uczniów będą mogły pełnić inne funkcje.

■ A co w takim razie z nauczycielami?

To również bardzo istotny aspekt. Dzisiejsi uczniowie żyją bowiem w zupełnie innej

Dzisiejsi uczniowie potrzebują bardziej elastycznych nauczycieli, którzy potrafią radzić sobie z nowymi wyzwaniami. Niestety, gros nauczycieli kończyło studia wiele lat temu, kiedy kształcenie pedagogów koncentrowało się głównie na przygotowaniu ich do nauczania przedmiotów, a nie do pełnienia roli wychowawców czy mentorów.

rzeczywistości niż ci, uczęszczający do szkół 5 czy 10 lat temu. Potrzebują zatem bardziej elastycznych nauczycieli, którzy potrafią radzić sobie z nowymi wyzwaniami, adaptować się do zmian czy pomagać w sytuacji kryzysu zdrowia psychicznego u dzieci i młodzieży. Niestety, gros nauczycieli kończyło studia wiele lat temu, kiedy kształcenie pedagogów koncentrowało się głównie na przygotowaniu do nauczania przedmiotów, a nie do pełnienia roli wychowawców czy mentorów. Ponadto obecny system edukacji często stawia ich przed dylematem: czy lepiej solidnie przygotować uczniów do egzaminów, czy raczej skupić się na rozwijaniu kompetencji społecznych i pomocy w radzeniu sobie z problemami życia codziennego. Nauczyciele potrzebują wsparcia w przystosowaniu się do nowych realiów i wyzwań, które wymagają od nich nie tylko wiedzy merytorycznej, ale także umiejętności wychowawczych i psychologicznych.

Znajdujemy się więc w sytuacji, w której od nauczycieli będzie wymagało się nie tylko przekazywania wiedzy i wzorców wychowawczych, lecz także umiejętności

radzenia sobie w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Wszystko to przy relatywnie niskich zarobkach i postępującym spadku prestiżu tego zawodu.

Owszem, to istotny problem. Trzeba przyznać, że obniżenie prestiżu tego zawodu nie zależy od działań samych pedagogów. Jest to rezultat prowadzenia długofalowej polityki, która doprowadziła m.in do tego, że wynagrodzenia nauczycieli są stosunkowo niskie w porównaniu do odpowiedzialności, jaką ponoszą. Należy wyraźnie podkreślić – jeśli zależy nam na pedagogach, którzy dostrzegają wyzwania stojące przed edukacją oraz koncentrują się na uczniu, to muszą być oni odpowiednio wynagradzani. Nie możemy pozwolić na sytuację, w której młode małżeństwo, rozpoczynające pracę w zawodzie nauczyciela, nie jest w stanie zaciągnąć kredytu na własne mieszkanie. W moim odczuciu powiązanie wynagrodzenia nauczycieli z poziomem wynagrodzeń w innych sektorach gospodarki narodowej mogłoby pomóc w przywróceniu prestiżu zawodu i przyciągnąć do niego osoby z pasją i zaangażowaniem.

Jeśli zależy nam na nauczycielach, którzy dostrzegają wyzwania stojące przed edukacją oraz koncentrują się na uczniu, to muszą być oni odpowiednio wynagradzani.

W tym miejscu wspomniałbym jeszcze o starzejącej się kadrze nauczycieli przedmiotów zawodowych, przy równoczesnym braku nowych osób, które

mogłyby zasilić tę grupę. Problem ten wymaga kompleksowych rozwiązań, a więc wprowadzenia zmian na poziomie państwa. Musimy się zastanowić, jak sprawić, by pracownicy przedsiębiorstw, którzy mają dużą wiedzę praktyczną, mogli i chcieli pracować w szkołach. Przecież to właśnie firmy są organizacjami, gdzie rozwija się infrastruktura i nowoczesne technologie, a szkoły, z racji swojej struktury, często pozostają w tyle, korzystając z pomocy dydaktycznych, które nie zawsze odpowiadają realiom współczesności.

Jakie miejsce w edukacji powinny mieć technologie? Na ile sala lekcyjna powinna współistnieć z narzędziami online, które ułatwiają dostęp do wiedzy i pozwalają na wprowadzenie bardziej elastycznych form nauki?

W tym kontekście ważne jest, aby nauczyciele przedmiotów zawodowych nie tylko byli obecni w szkołach, ale również doskonalili swoje umiejętności bezpośrednio w przedsiębiorstwach. To z kolei może przyczynić się do lepszego dopasowania programu nauczania do wymagań rynku pracy, a także zapewnić nauczycielom aktualną wiedzę na temat nowoczesnego środowiska pracy. Należy stworzyć mechanizmy, które pozwolą na łatwiejszą wymianę doświadczeń między szkołami a przedsiębiorstwami. W ten sposób nauczyciele rozwiną swoje kompetencje, dzięki czemu lepiej przygotują uczniów do pracy w obecnych uwarunkowaniach.

To bardzo istotna kwestia. Czymś pożądanym byłoby przecież, gdyby uczniowie mogli wnosić ze szkoły wiedzę w obszarze, np. sztucznej inteligencji, która przeżywa swój rozkwit. Jednak mając na uwadze realia polskiej edukacji, brzmi to trochę jak abstrakcja.

Nauczyciele, podobnie jak przedstawiciele innych zawodów, muszą być świadomi konieczności ciągłego rozwoju i doskonalenia swoich umiejętności. Mimo że wciąż jest to grupa intensywnie korzystająca z różnych form kształcenia i doskonalenia zawodowego, to jednak technologie rozwijają się w tempie, które często wyprzedza możliwości szkół w tym zakresie. Weźmy choćby pod uwagę wspomnianą przez Pana sztuczną inteligencję, która staje się coraz bardziej obecna w życiu codziennym. Jak nauczyciele powinni wykorzystywać AI w pracy z uczniami? Jak nauczać jej efektywnego wykorzystywania? To kluczowe wyzwania. Dodatkowo pojawiają się też kwestie etyczne związane z AI, które również muszą być uwzględniane w procesie edukacji.

Kolejna ważna kwestia dotyczy używania aplikacji i narzędzi umożliwiających nauczanie online. To zagadnienie stało się szczególnie istotne po doświadczeniach związanych z pandemią COVID-19, kiedy szkoły musiały przejść na zdalne nauczanie. Teraz pojawia się pytanie: na ile tradycyjne metody nauczania powinny być połączone z nowoczesnymi rozwiązaniami technologicznymi? Jakie miejsce w edukacji powinny zatem mieć technologie? Na ile sala lekcyjna powinna współistnieć z narzędziami online, które ułatwiają dostęp do

wiedzy i pozwalają na wprowadzenie bardziej elastycznych form nauki?

Moim zdaniem nowoczesne technologie i aplikacje stanowią ogromne wyzwanie dla edukacji, zwłaszcza że zmieniają się i „doskonają” niezwykle szybko. Dla nauczycieli oznacza to konieczność nieustannego śledzenia nowych trendów i dostosowywania się do nich. W tym kontekście ważną rolę odgrywają placówki doskonalenia nauczycieli, które muszą zapewniać odpowiednie wsparcie w zakresie szkoleń z nowych technologii. Kwestia ta wymagać będzie dużego zaangażowania zarówno ze strony pedagogów, jak i instytucji odpowiedzialnych za ich rozwój zawodowy.

Przedsiębiorcy często przyjmują stanowisko, że to szkoły mają przygotować absolwentów do podjęcia pracy, traktując to jako obowiązek systemu edukacji. Odpowiedzialność za wykształcenie kompetentnych pracowników jest zatem zbyt jednostronnie przypisywana szkołom, bez realnego zaangażowania ze strony pracodawców.

Jak natomiast powinna Pana zdaniem wyglądać współpraca między szkołami a lokalnymi przedsiębiorstwami?

Mamy już dobre doświadczenia w tej dziedzinie, związane z realizacją dużych projektów unijnych, które obejmowały przekształcenie sieci szkół zawodowych i ich sprofilowanie w kierunku kluczowych branż

regionu. Niemniej jednak pojawiają się pewne trudności i niebezpieczeństwa związane z tą współpracą.

Po pierwsze, przedsiębiorcy często przyjmują stanowisko, że to szkoły mają przygotować uczniów do podjęcia pracy, traktując to jako obowiązek systemu edukacji. Jedynie czekają na absolwentów, by ewentualnie *post factum* wyrazić swoje zastrzeżenia dotyczące ich umiejętności. Odpowiedzialność za wykształcenie kompetentnych pracowników jest zatem zbyt jednostronnie przypisywana szkołom, bez realnego zaangażowania ze strony pracodawców.

Drugie wyzwanie dotyczy kwestii stabilności firm. Czasami szkoła nawiązuje współpracę z dużym przedsiębiorstwem, które oferuje staże czy praktyki zawodowe, a później, z powodów niezależnych od systemu edukacji, firma nagle zamyka swoją działalność. W takiej sytuacji współpraca (w tym np. klasy patronackie) zostaje przerwana, a szkoła – pozbawiona partnera, co stawia ją w trudnej sytuacji. Mając to na uwadze, uważam za konieczne, by placówki edukacyjne nie tylko same wychodziły z inicjatywą w stronę przedsiębiorców, ale także by ci drudzy aktywnie angażowali się w edukację, współdziałając ze szkołami w bardziej systematyczny i stabilny sposób. Partnerstwo to powinno opierać się na długofalowych relacjach, a nie przypadkowych i chwiejnych układach.

Wyzwań stojących przed systemem edukacji jest naprawdę sporo, a wyjście im naprzeciw będzie bez wątpienia wymagało dużego wysiłku.

Sporo powiedzieliśmy już o systemie edukacji, o nauczycielach, teraz przejdźmy może do samych uczniów. W jaki sposób przygotować młodych ludzi do szybko zmieniającego się świata i wymagań rynku pracy? Wspominał Pan już o kwestii elastyczności – co oprócz niej?

Choć wiedza i kompetencje przedmiotowe są niezwykle ważne, to warto jednak spojrzeć na edukację w szerszym kontekście. Edukacja interdyscyplinarna jest kluczowym elementem, który pozwala na lepsze łączenie różnych dziedzin wiedzy, jak np. matematyki i fizyki, co w wielu szkołach zaczyna być wdrażane. Kompetencje nabywane w ramach edukacji interdyscyplinarnej są niezwykle przydatne w dzisiejszym świecie, gdzie granice między dziedzinami stają się coraz bardziej płynne. Choć, jak wskazała Pomorska Rada Oświatowa, nie zawsze jest ona realizowana w sposób efektywny, to trend ten jest na pewno krokiem w dobrą stronę.

Równie ważne, jeśli nie ważniejsze, stają się kompetencje istotne z perspektywy rynku pracy, a szczególnie te, na które zwracają uwagę przedsiębiorcy. Należą do nich m.in.: umiejętność logicznego wnioskowania i krytyczne myślenie, ale także kompetencje społeczne (tzw. kompetencje miękkie). Przedsiębiorcy podkreślają, że łatwiej jest nauczyć pracowników specyficznych umiejętności związanych z danym zawodem, a znacznie trudniej wykształcić w nich takie cechy, jak punktualność, odpowiedzialność czy zdolność do pracy zespołowej. Brak tych kompetencji może stanowić poważną przeszkodę w efektywnej pracy, dlatego ich rozwój w ramach systemu edukacji jest niezbędny.

Wspomniałbym też o koncepcie *lifelong learning*, czyli nieustannym uczeniu się i przekwalifikowywaniu, który zyskuje na znaczeniu, zwłaszcza w kontekście ciągłych zmian na rynku pracy. Młodsze pokolenia powinny być przygotowywane nie tylko do nauki przez kilka lat, ale również do tego, że nieustannie będzie ona obecna w ich życiu pod postacią np. szkoleń czy kursów.

Przedsiębiorcy podkreślają, że łatwiej jest nauczyć pracowników specyficznych umiejętności związanych z danym zawodem, a znacznie trudniej wykształcić w nich takie cechy, jak punktualność, odpowiedzialność czy zdolność do pracy zespołowej. Brak tych kompetencji może stanowić poważną przeszkodę w efektywnej pracy, dlatego ich rozwój w ramach systemu edukacji jest niezbędny.

Ponadto edukacja coraz bardziej powinna skupiać się na pracy zespołowej, ponieważ to właśnie w takich warunkach dzieci i młodzież uczą się współpracy, dzielenia obowiązków czy wspólnego rozwiązywania problemów. Warto wprowadzać więcej projektów, które wymagają od uczniów kooperacji i twórczego podejścia do rozwiązywania problemów, co przygotowuje ich do pracy w zawodach, gdzie współdziałanie w zespole jest codziennością.

Na koniec – nie możemy zapomnieć o kompetencjach cyfrowych, które w dzisiejszym

świecie są absolutnie niezbędne. Dbałość o rozwój tych umiejętności, w tym obsługi nowych technologii i aplikacji, jest bardzo ważna. Również w tym kontekście rola szkół będzie nieodzowna.

Wspominał Pan o wymaganiach rynku pracy. W tym zakresie od lat w środowisku edukacyjnym toczy się spór w jakim stopniu rolę szkoły powinno być dostosowywanie się do sytuacji rynkowej. Jaka jest Pańska ocena?

W mojej ocenie szkoła powinna przygotowywać uczniów przede wszystkim do pełnego i świadomego uczestnictwa w życiu. Mam tu na myśli różnorodne obszary, takie jak: gospodarka, kultura, społeczeństwo czy środowisko. Człowiek poszukuje motywacji i wartości w wielu aspektach życia, dlatego edukacja, nawet w szkołach branżowych czy technikach, nie może być sprowadzona wyłącznie do przygotowania młodych ludzi do pracy. Taka redukcja zadań szkoły nie wpisuje się w złożoność ludzkiej natury.

Choć praca jest ważnym elementem życia, szkoła powinna przede wszystkim wspierać wszechstronny, psychofizyczny rozwój ucznia. Kluczowe jest rozwijanie kompetencji miękkich, takich jak: praca w zespole i skuteczne komunikowanie się, krytyczne i kreatywne myślenie czy efektywne uczenie się. Stanowią one bowiem fundament naszego człowieczeństwa, dzięki któremu możemy odnaleźć się w różnych sytuacjach życiowych. Podejście to, którego jestem zdecydowanym zwolennikiem, wykracza poza wąskie przygotowanie do konkretnego zawodu czy branży. Edukacja powinna kształtować ludzi wszechstronnych, gotowych do zmierzenia się z różnorodnymi wyzwaniami współczesnego świata.

Skupmy się przez chwilę na wątku szkolnictwa zawodowego – w jakich obszarach pomorski rynek pracy sygnalizuje rosnące zapotrzebowanie na pracowników?

Człowiek poszukuje motywacji i wartości w wielu aspektach życia, dlatego edukacja nie może być sprowadzona wyłącznie do przygotowania młodych ludzi do pracy. Taka redukcja zadań szkoły nie wpisuje się w złożoność ludzkiej natury.

Od 2014 roku na Pomorzu podejmujemy działania w zakresie szkolnictwa zawodowego. Dzięki nim województwo pomorskie może pochwalić się unikatowym podejściem do wykorzystania środków unijnych w szkolnictwie zawodowym, które zostało dostrzeżone nawet przez Komisję Europejską. Postawiliśmy na wsparcie wyłącznie tych kierunków kształcenia zawodowego, które odpowiadają potrzebom branż kluczowych dla rozwoju regionu, związanych z tzw. inteligentnymi specjalizacjami. W naszym regionie szczególnie nacisk położono na branże, takie jak:

- transport, logistyka i magazynowanie,
- nowoczesne technologie w produkcji i usługach, zwłaszcza energetyka, w tym budowa elektrowni jądrowej,
- zdrowie i srebrna gospodarka, odpowiadające na wyzwania związane ze starzejącym się społeczeństwem,
- gospodarka morska, która mocno odradza się w regionie,

- turystyka, gastronomia i hotelarstwo, będące „tradycyjnie” istotnym elementem regionalnej gospodarki.

Proces alokacji środków odbywał się w ścisłym dialogu z organami prowadzącymi szkoły, głównie powiatami, w tym miastami na prawach powiatu. Wspólnie zastanawialiśmy się nad kierunkami kształcenia, które warto rozwijać. Środki unijne były przeznaczane na wsparcie uczniów, nauczycieli oraz doposażenie dydaktyczne i infrastrukturę placówek, co miało strategicznie ukierunkować rozwój sieci szkół zawodowych w województwie. To podejście pozwoliło na lepsze dopasowanie systemu pomorskiej edukacji zawodowej do realiów rynku pracy i potrzeb regionalnej gospodarki, czyniąc z Pomorza wzór do naśladowania w skali kraju.

Czy da się połączyć ściśle ukierunkowanie techniczne z elastycznością? Wydaje się, że ową elastyczność łatwiej osiągnąć na płaszczyźnie liceów ogólnokształcących.

W naszej współpracy z powiatami staramy się podkreślać, że choć kształcenie w konkretnym zawodzie jest oczywiście kluczowe, to równie istotne są kompetencje miękkie. Mowa tu o umiejętności przekwalifikowania się, świadomości całościowego uczenia się oraz pracy nad kompetencjami technicznymi ogólnymi, które wykraczają poza potrzeby jednej konkretnej firmy. Jeśli ktoś posiada kompetencje miękkie, a także zdolności interpersonalne, to łatwiej taką osobę wyszkolić do wykonywania specyficznych zadań w danym przedsiębiorstwie. Elastyczność pracowników się zwiększa, co pozwala im lepiej dostosowywać się do stale ewoluujących warunków pracy i nowych technologii.

Województwo pomorskie może pochwalić się unikatowym podejściem do wykorzystania środków unijnych w szkolnictwie zawodowym, które zostało dostrzeżone nawet przez Komisję Europejską. Postawiliśmy na wsparcie wyłącznie tych kierunków kształcenia zawodowego, które odpowiadają potrzebom branż kluczowych dla rozwoju regionu, związanych z tzw. inteligentnymi specjalizacjami.

W województwie pomorskim kładziemy duży nacisk na kompetencje miękkie, szczególnie w kontekście doradztwa zawodowego. Staramy się patrzeć szerzej, biorąc pod uwagę także rozwój i adaptowanie uczniów do różnorodnych ról zawodowych. Szkolnictwo zawodowe postrzegamy jako całościowe przygotowanie młodych ludzi do „świata pracy”, w którym umiejętności społeczne, techniczne i elastyczność są równie ważne, co specyficzne kwalifikacje zawodowe.

Czy można mówić o pewnego rodzaju specyfice edukacyjnej województwa pomorskiego?

Specyfika edukacyjna Pomorza wyróżnia się przede wszystkim podejściem opartym na dialogu i konsensusie, które stanowią fundament działania Samorządu Województwa Pomorskiego. Zależy nam na tym, aby decyzje dotyczące edukacji i wszelkich innych kwestii, w tym podziału środków unijnych, były podejmowane w oparciu o szeroką współpracę z różnymi interesariuszami. Zarząd Województwa Pomorskiego ostatecznie

podejmuje uchwały dotyczące przyznania środków, ale cały proces uzgadniania priorytetów jest bardzo długi i szczegółowy, ponieważ staramy się dążyć do konsensusu.

Specyfika edukacyjna Pomorza wyróżnia się przede wszystkim podejściem opartym na dialogu i konsensusie, które stanowią fundament działania Samorządu Województwa Pomorskiego. Zależy nam na tym, aby decyzje dotyczące edukacji i wszelkich innych kwestii, w tym podziału środków unijnych, były podejmowane w oparciu o szeroką współpracę z różnymi interesariuszami.

Mogę powiedzieć, że w tym zakresie edukowaliśmy się na organizowanych przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową Kongresach Obywatelskich. W ramach licznych, długich paneli dyskusyjnych rozmawialiśmy tam o wyzwaniach, które stoją przed regionem oraz wspólnie szukaliśmy najlepszych sposobów rozwiązywania problemów. Zobaczyliśmy jak ważne jest, aby społeczeństwo miało okazję aktywnie uczestniczyć w podejmowaniu różnych decyzji. Miało to duży wpływ na sposób, w jaki planujemy i realizujemy dziś działania edukacyjne. Taka forma dialogu z przedstawicielami różnych grup społecznych, organizacji i instytucji stanowi fundament działań w obszarze edukacji w naszym regionie. Dzięki niemu planowane inicjatywy i projekty edukacyjne są bardziej dostosowane do realnych potrzeb społeczności, a proces ich wdrażania jest transparentny oraz

inkluzywny; uwzględniający opinie szerokiego kręgu interesariuszy.

Co z perspektywy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego wydaje się największym priorytetem w obszarze edukacji na Pomorzu?

Priorytety edukacyjne naszego regionu dotyczą z jednej strony wzmocnienia tego, co jest dobre, a z drugiej – wyeliminowania bądź ograniczenia słabszych stron. Zaczęłbym od tych pierwszych – wśród naszych atutów znajduje się umiejętność wypracowywania przedsięwzięć strategicznych, które nie są podejmowane w izolacji, ale w ramach szerokiego dialogu z różnymi interesariuszami. To podejście umożliwia akceptację i wsparcie planowanych działań przez wszystkich, którzy są zainteresowani danym projektem. Takie współdziałanie pozwala na skuteczne tworzenie i realizowanie inicjatyw, które odpowiadają na rzeczywiste potrzeby regionu.

Kolejnym ważnym aspektem naszej specyfiki są kwestie gospodarcze, w tym szczególnie wyzwania związane z sektorem energetycznym. Energetyka, zwłaszcza rozwój *offshore* i elektrowni jądrowych, stawia przed nami ogromne wyzwania, którym musimy sprostać. Diametralnego znaczenia nabiera więc przygotowanie szkół branżowych i techników do edukowania pod kątem nowych zawodów, które pojawią się wraz z rozwojem tych gałęzi gospodarki.

Naszą silną stroną, o czym już wspominałem, jest także unikatowe podejście Pomorza do dystrybucji środków unijnych na

szkolnictwo zawodowe, co potwierdza nasze zaangażowanie i dbałość o rozwój edukacji zawodowej w kontekście współczesnych wyzwań gospodarczych.

Czego dotyczą natomiast wyzwania skupione wokół niwelowania słabszych stron?

W województwie pomorskim od lat stawiamy na wyrównywanie szans edukacyjnych, szczególnie dla uczniów, którzy uczą się poza aglomeracją Trójmiasta, w mniejszych miejscowościach.

Wdrażamy system stypendiów wspierających dzieci i młodzież z mniej rozwiniętych gmin.

Ponadto, posiadamy też dedykowane środki na poprawę jakości edukacji – nie tylko poprzez tradycyjne zwiększanie liczby godzin lekcyjnych z przedmiotów, takich jak matematyka czy język polski, a tworzenie szans wykraczających poza standardowy program nauczania, by dawać uczniom możliwość rozwoju w wielu obszarach.

W województwie pomorskim dostrzegamy, że istotne jest nie tylko uznanie nauczycieli, którzy osiągnęli sukcesy na poziomie ogólnopolskim, ale także tych, którzy angażują się w życie społeczności lokalnych, inspirują swoich uczniów do podejmowania wyzwań i są liderami w swoim środowisku.

Jednym z dużych wyzwań jest także edukacja włączająca, polegająca na przygotowaniu dyrektorów, nauczycieli oraz rodziców do pracy z uczniami z różnymi rodzajami niepełnosprawności, deficytów czy zaburzeń.

To skomplikowane zadanie, które wymaga od nauczycieli nie tylko odpowiednich kompetencji, ale również umiejętności tworzenia w klasie takiego systemu nauczania, który będzie dostępny i sprawiedliwy dla każdego ucznia. Bardzo ważne jest także, aby potrafili oni nawiązać współpracę z rodzicami i byli w stanie partnerować im w procesie edukacyjnym ich dzieci, co w obecnych czasach nie jest łatwe. Kwestia edukacji włączającej to jedno z głównych zagadnień, które potrzebuje systemowego wsparcia i zmian w sposobie funkcjonowania szkół.

Staramy się także działać na rzecz zwiększenia prestiżu zawodu nauczyciela. W województwie pomorskim dostrzegamy, że istotne jest nie tylko uznanie nauczycieli osiągających sukcesy na poziomie ogólnopolskim, ale także tych, którzy angażują się w życie społeczności lokalnych, inspirują swoich uczniów do podejmowania wyzwań i są liderami w swoim środowisku. Konkurs „Nauczyciel Pomorza” jest tego najlepszym dowodem.

Na zakończenie – jakie projekty i programy mające na celu rozwój kompetencji przyszłości, podnoszenie kwalifikacji zawodowych oraz promocję podejścia *lifelong learning*, są dziś realizowane na Pomorzu?

Przede wszystkim kontynuujemy drugi etap kształtowania sieci szkół zawodowych, dostosowanych do potrzeb gospodarki i kluczowych branż regionu. W ramach tego procesu uczniowie mają możliwość uczestniczenia w kursach kwalifikacyjnych oraz szkoleniach, które pozwalają im uzyskać dodatkowe kwalifikacje zawodowe,

uzupełniające program nauczania szkolnego. Dzięki temu młodzi ludzie zdobywają umiejętności zwiększające ich atrakcyjność na rynku pracy.

Program „Zdolni z Pomorza” to z kolei inicjatywa wspierająca uczniów o wybitnych talentach. Dzięki niemu laureaci olimpiad ogólnopolskich i międzynarodowych otrzymują wsparcie, które pomaga im rozwijać swoje pasje i umiejętności. Wiele z tych osób trafia na renomowane uczelnie, zarówno krajowe, jak i zagraniczne, stanowiąc ważny zasób intelektualny regionu.

Dodatkowo realizujemy projekty mające na celu rozwój kompetencji kluczowych, szczególnie w szkołach, które mają wyniki poniżej średniej wojewódzkiej i znajdują się w obszarze

strategicznej interwencji. Te placówki otrzymują wsparcie w zakresie rozwoju umiejętności ogólnych, co ma na celu wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów i poprawę jakości ich wykształcenia. Ważnym przedsięwzięciem jest także wspomniane we wcześniejszym pytaniu promowanie edukacji włączającej.

Na koniec warto wspomnieć o projekcie realizowanym w ramach Krajowego Planu Odbudowy, dotyczącym tzw. zintegrowanej strategii umiejętności. Zespół koordynacyjny projektu skupia się na opisie umiejętności, które można zdobywać poza systemem formalnym. Jego zadaniem jest wdrażanie strategii mających na celu wsparcie rozwoju kompetencji w różnych obszarach, zarówno w kontekście systemu edukacji, jak i rynku pracy. ■



Adam Krawiec – Dyrektor Departamentu Edukacji w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego (od 2009 roku). Kierownik Regionalnego Programu Strategicznego w zakresie edukacji i kapitału społecznego – jednego z pięciu narzędzi realizacji *Strategii Rozwoju Województwa Pomorskiego 2030*. W latach 1982-1992 nauczyciel matematyki w szkole podstawowej i średniej oraz podstaw matematyki w Studium Nauczycielskim w Gdańsku. Od 1992 do 2002 roku wizytator Kuratorium Oświaty w Gdańsku. W latach 2002-2004 Wicedyrektor, Konsultant ds. jakości i ewaluacji, a następnie Dyrektor Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku. Pomorski Kurator Oświaty w latach 2006-2007, a od roku 2007 do 2008 Naczelnik Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Sopotu. Uczestnik wielu kursów, w szczególności w zakresie ewaluacji pracy szkół i placówek oraz zarządzania w oświacie. Brał udział w programie TERM (ang. Training for Education Reform Management). Autor programów doskonalenia nauczycieli.

Partnerzy „PPG”

